

Mokrzecki, Lech

"Szkoła kadetów w Słupsku (1769-1811)", Zygmunt Szultka, Gdańsk 1992 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 36, 202-204

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Recenzowane wydawnictwo jest cennym wkładem w poznanie i przybliżenie wiedzy o kwestii kobiecej w Polsce w XIX i XX w. Spojrzenie na dzieje kobiet ostatnich dwustu lat poprzez pryzmat przemian w obrębie ideałów rodziny, potrzeb i możliwości edukacyjnych, uaktywniania się w życiu społecznym i zawodowym okazało się bardzo szczęśliwym zabiegiem, płodnym w sensie informacyjnym i jako przygo-

towanie do ujęć syntetycznych. Bardzo szkoda, że książka *Kobieta i edukacja* nie znalazła się w normalnym obiegu księgarskim, gdyż powinni poznać ją zarówno historycy wychowania jak wszyscy którzy interesują się procesami modernizacji w naszym kraju, dziejami społeczeństwa i kultury. Mariaż historii społecznej z historią wychowania obiecuje obydwóm dużo korzyści.

Kalina Bartnicka

Zygmunt Szultka, *Szkoła kadetów w Słupsku (1769–1811)*, Gdańsk 1992, s. 153.

W 1992 roku ukazała się przy poparciu Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i pomocy finansowej Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku cenna monografia Z. Szultki poświęcona dziejom szkoły rycerskiej w Słupsku w XVIII i XIX w. Jest to w zasadzie pierwsza w literaturze polskiej książka na ten temat, której autor pragnął jak najbardziej obiektywnie zanalizować działalność tej placówki na podstawie zachowanych materiałów źródłowych. Warto podkreślić, że wiele dokumentów o podstawowym znaczeniu bezpowrotnie zaginęło podczas ostatniej wojny i dlatego ogromnie wzrosło znaczenie zbiorów znajdujących się w Centralnym Archiwum Państwowym w Merseburgu, które w ostatnich latach – jak mi wiadomo – zostały przeniesione do Berlina. Z. Szultka nawiązał do stanowiska wyrażanego na przestrzeni XX stulecia w wielu publikacjach autorów niemieckich, którzy omawiali zarówno dzieje tej szkoły, jak i całokształt rządów Fryderyka Wielkiego. Zwraca uwagę pominięcie obu ważnych monografii S. Salmonowicza poświęconych dziejom Prus i Fryderykowi II, w których naświetlił on między innymi źródła inspiracji oświatowych monarchy i polityki szkolnej państwa.

Należy jednak podkreślić obiektywizm i krytycyzm z jakim sięgał autor do istniejącej literatury, w wyniku których wysunął szereg własnych ocen i opinii dotyczących różnych problemów wiążących się z pracą placówki położonej na pograniczu dawnej Rzeczypospolitej.

Przykładem takiego podejścia jest zawartość rozdziału poświęconego genezie utworzenia szkoły kadetów w Słupsku w 1769 r. Autor zanalizował bowiem szereg złożonych kwestii, które zadecydowały w sumie o jej powstaniu

a jednocześnie wykazał istniejące uproszczenia spotykane zarówno w literaturze niemieckiej pochodzącej z różnych okresów, jak i w pracach autorów polskich (K. Ślaski, S. Gierszewski). Ci pierwsi uwydatniali znaczenie czynników militarnych oraz zasługi Fryderyka II, który miałby w trosce o właściwe wychowanie synów szlacheckich ufundować tę placówkę, zaś uczeni polscy nadmiernie uwydatniali chęć realizacji planów germanizacyjnych odnoszących się do ludności zamieszkałej na ziemi łęborskiej, bytowskiej i słupskiej.

Z. Szultka słusznie podkreślił fakt, że w okresie rządów Fryderyka II potrzeby armii stanowiły nadrzędną wartość decydującą o większości decyzji, zatem i działalnością szkoły kadetów interesował się król bardzo żywo, systematycznie ingerując w sprawy kadrowe i programowe. Dążył bowiem do powiększenia stanu korpusu oficerskiego i pragnął, aby przyszli dowódcy uzyskali minimum wykształcenia ogólnego, poznali dobrze język niemiecki i utożsamiali swoją przyszłość z rozwojem państwa pruskiego. Stąd jako pierwszoplanową przyczynę powstania szkoły kadetów uznał autor „wolę maksymalnego wykorzystania potencjału demograficznego szlachty kaszubskiej... dla potrzeb armii” (s. 24), która przeważała nad dążeniami prusyfikacyjnymi.

Kolejny rozdział książki analizuje zadania realizowane poprzez dobór odpowiednich metod i programów. Od początku wybijał się na plan pierwszy wojskowy charakter kształcenia, chociaż liczne ćwiczenia militarne próbowano prezentować jako zajęcia uboczne. Program dydaktyczno-wychowawczy szkoły kadetów w Słupsku miał być zależny od przepisów wyda-

nych przez monarchę dla Szkoły Rycerskiej w Berlinie, do której mieli przechodzić słuchacze po 4–5 latach pobytu w Słupsku.

Warto jednak podkreślić pomijany w dotychczasowej literaturze charakterystyczny fakt, że bliskie prądom Oświecenia założenia programowe opracowane przez Fryderyka II były czasami nierealizowane przez dyrektorów różnych zakładów. Podobnie i w instrukcjach opracowanych na niższym szczeblu dla Słupska (przez gen. Buddenbrocka) zostały one radykalnie zmienione. Zamiast wychowywać dla państwa i armii „przydatnych obywateli i pożytecznych oficerów” w których sercach dzięki lekcjom historii i geografii miała się „rozpalać płomienna miłość do Ojczyzny”, główną uwagę w Słupsku zaczęto zwracać na wychowanie religijne.

Oficjalnie głoszono ducha tolerancji i zasadę zgodnego współistnienia różnych wyznań, niemniej wyraźną przewagę zyskiwał luteranizm, a młodzież katolicka w zasadzie musiała odbywać praktyki w duchu tej religii. Celem podstawowym szkoły było przygotowanie kadr oficerów w zdolnych do pełnienia funkcji dowódczych, zaś realizatorami jego stawali się wychowawcy będący równocześnie nauczycielami wykładającymi wszystkie przedmioty w swojej grupie. W ich liczbie znajdowali się liczni pastory, absolwenci teologii z Halle i Królewca, co a priori wytyczało kierunek oddziaływania na młodzież.

Szkola słupska była bezpośrednio podporządkowana królowi, który był jej komendantem wykonującym swoje obowiązki poprzez wyznaczonego dyrektora i nauczycieli. Regulamin ustalający tryb zajęć nie zmieniał się przez cały okres jej działalności, co świadczy o pewnej stagnacji we wprowadzaniu nowych koncepcji dostrzeganych w programach innych szkół rycerskich Europy. W instrukcji z 1769 r. największy nacisk położono na nauczanie religii, a obok niej historii, geografii i języka niemieckiego, inne przedmioty rzadko mieściły się w przyjętym profilu kształcenia.

Z. Szultka podkreślił, że rozwiązania zastosowane w Słupsku były następnie wprowadzane w analogicznych placówkach w Chełmnie i Kaliszu. Szkoda jednak, iż analizując całokształt działalności dydaktycznej i wychowawczej nie porównał programu szkoły kadetów w Słupsku

z innymi podobnego typu zakładami istniejącymi od schyłku XVI w. w różnych państwach, a ograniczył się jedynie do sytuacji w Berlinie. Ciekawe byłoby nawet porównanie z działalnością szkoły rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego, której program nauczania był o wiele wszechstronniejszy i bardziej zbliżony do założeń epoki Oświecenia. Rezygnacja z komparatystycznego ujęcia uniemożliwiła bardziej adekwatną ocenę dorobku szkoły słupskiej na tle innych akademii rycerskich w Europie, zwłaszcza placówek we Francji i innych częściach Niemiec.

Charakteryzując jej działalność autor trafnie wyróżnił trzy etapy. Pierwszy obejmuje lata 1769–1779, kiedy to nastąpiło podwojenie liczby uczniów w wyniku podjętych wysiłków organizacyjnych, dwa kolejne – 1779–1806 i 1806–1811 są uwarunkowane wydarzeniami militarnymi, zwłaszcza wojnami napoleońskimi. Sytuacja materialna zakładu była w zasadzie pomyślna, chociaż nadużycia finansowe popełniane niekiedy przez kierownictwo odbijały się na utrzymaniu młodzieży i wywoływały jej sprzeciwu uśmierzone karą chłosty.

Dwa ostatnie rozdziały poświęcił autor podstawowym formom germanizacji stosowanym w szkole kadetów oraz udziałowi w tych działaniach zatrudnionych w niej pastorów luteranckich. Z jednej strony polegało to na kształtowaniu przekonania szlachty pomorskiej o trafności łączenia losów ich dzieci z losami armii pruskiej, potrzebie doskonalenia u młodzieży dobrej znajomości języka niemieckiego, którego często nie znała posługując się w domu kaszubskim lub polskim, a z drugiej strony – na utrwalaniu przeświadczenia o pierwszeństwie religii luteranckiej przed katolicyzmem. Efektem tego było stopniowe zacieranie różnic pomiędzy szlachtą zamieszkałą na ziemi łęborsko-bytowskiej a na terenie Pomorza Zachodniego, gdzie wpływy armii pruskiej od dawna były znacznie silniejsze. Również częste powoływanie w różnych parafiach na pastorów byłych kapelanów wojskowych, czasami nie znających języka polskiego, sprzyjało szerzeniu się germanizacji i rozwojowi ducha pruskiego. Sumienna analiza źródeł dokonana przez Z. Szultkę pozwala się z nim zgodzić, że zagadnienia germanizacyjne w szkole słupskiej stały na drugim planie, gdyż przede

wszystkim zamierzano zaspokoić potrzeby armii w pozyskiwaniu nowych oficerów.

Kończąc należy podkreślić ważne znaczenie monografii Z. Szultki poświęconej historii szkoły kadetów w Słupsku dla pogłębienia dotychczasowej wiedzy nie tylko o dziejach oświaty na tym terenie, ale także o krzyżowaniu się różnych koncepcji wychowawczych oddziałujących na

miejscową ludność. Liczne obliczenia statystyczne będące podsumowaniem dociekań szczegółowych ilustrują i uzasadniają wypowiedziane opinie, zaś naświetlenie najważniejszych wydarzeń jednostkowych ogromnie wzbogaca tematykę książki.

Lech Mokrzecki